

Biebrzańskie Wieści

Gazeta informacyjna Biebrzańskiego Parku Narodowego

numer 32 - zima 2022



Biebrzański
Park Narodowy
w trosce o bagna i ludzi

Uszatka błotna / fot. J. Bachliński



Drodzy Czytelnicy!

Nasza codzienność w 2022 roku zdominowana była wydarzeniami związanymi z pandemią Covid 19, rosyjską agresją na Ukrainę i wywołanym przez to kryzysem energetycznym oraz wysoką inflacją. Jednoczyliśmy się spiesząc z pomocą pogrążonemu wojną narodowi ukraińskiemu.

Szukając chwili oderwania od codziennych trosk odpoczywaliśmy w przydomowych ogródkach bądź wybieraliśmy się na łono przyrody: do lasu, nad rzekę, dziką łąkę czy do miejskiego parku ciesząc się napotkanym kwiatkiem, barwnym motylem, śpiewem ptaków czy może spotkaniem z ... żurawiem, bocianem, sarną a nawet łosiem. Doświadczaliśmy (a może nie) fakt, że nadal możemy cieszyć się pięknem i różnorodnością świata przyrody. Różnorodność biologiczna - o nią także w tle innych ważnych wydarzeń toczy się walka. Rozpędzony świat nastawiony na nieustający rozwój

i zysk zdaje się nie zwracać za bardzo uwagi na koszty jakie za to ponosimy - to m.in. zachwiane ekosystemy przyrodnicze, kurczące się cenne siedliska, ginące i zagrożone gatunki roślin i zwierząt oraz zmiany klimatyczne. Z tym także na dużą skalę nadal będziemy się mierzyć w najbliższych latach. Dlatego tak ważne jest nieustająco przypominać i apelować by w ochronę naszej przyrodniczej różnorodności angażował się każdy z nas - tu i teraz, nad Biebrzą. Staraliśmy się o tym mówić w 2022 roku, który obchodziliśmy w Parku pod hasłem **Różnorodności biologicznej**

wokół nas. Temat ten towarzyszył różnym aspektom naszej działalności - były konkursy, spotkania tematyczne, spacerunki na parkowe szlaki czy gry i zabawy na imprezach plenerowych. Mamy nadzieję, że choć trochę zachęciliśmy Państwa do refleksji i podjęcia choćby małych kroków w celu ochrony np. kawałka niekoszonego trawnika, pozostawienia miedzy na polu, niezaorania łąki na pole uprawne, zrobienia domku dla owadów zapylających czy założenia kwietnej łąki. Różnorodność to stabilizacja przyrodniczych systemów i ich dobre funkcjonowanie - to nasze zdrowie, lepsza jakość życia

i więcej radości z towarzystwa małych i dużych istot wokół nas. Dolina nieujarzmionej Biebrzy wraz z jej bagnami, podmokłymi lasami, bogactwem ptaków wodno-błotnych na tle pozostałych miejsc Polski, Europy a nawet świata to nadal prawdziwa oaza różnorodności biologicznej. Potrzebę ochrony tego skrawka bezcennej ziemi i naszego przyrodniczego narodowego dziedzictwa zauważono już dawno. Wyrazem tego, dzięki współpracy świata nauki, pasjonatów przyrodników, społeczności lokalnej i innych organizacji i instytucji było utworzenie Biebrzańskiego Parku Narodowego - największego w Polsce. W 2023 roku będziemy obchodzić **30 rocznicę** utworzenia Parku. Wiele naszej pracy poświęconej będzie właśnie temu wydarzeniu. Już dziś zapraszam wszystkich do wspólnego świętowania, aktywnego udziału w naszych propozycjach i ich współtworzenia. Zapraszam do dalszego dialogu o ochronie przyrody i jej współistnieniu z potrzebami człowieka. Wszystko po to byśmy ten bezcenny pomnik Natury i dar Opatrzności mogli przekazać, w stanie nie gorszym niż zastaliśmy, kolejnym pokoleniom Polaków.



Z serdecznym pozdrowieniem,
Artur Wiatr
dyrektor Biebrzańskiego Parku Narodowego

W numerze:

- Chodźmy na spacer!
Zimą przez Brzeziny Kapickie **2**
- Tajemniczy
mieszkaniec bagien **3**
- Bierzemy sprawy
w swoje ręce **4**
- Uwaga! **5**
- Rok różnorodności
biologicznej wokół nas **6**
- Fotopułapki **7**
- Biebrza źródłem inspiracji **8-9**
- Wspólna Biebrza **10**
- Z życia Parku
DZIAŁANIA / WYDARZENIA / IMPREZY **11-12**

Chwała na wysokości Bogu, a na Ziemi pokój ludziom dobrej woli ...



Biebrzański
Park Narodowy
w trosce o bagna i ludzi

Niechaj Boże Narodzenie przepełnione będzie pokojem w naszych domach i sercach, pokojem w kraju i na świecie, a narodzony Jezus - Książę Pokoju niech obdarza nas miłością, nadzieją i ludźmi dobrej woli.

W Nowym Roku 2023 dużo zdrowia i radości, częstych odwiedzin Parku oraz fascynujących przygód na łonie biebrzańskiej przyrody
życzą Dyrekcja i Pracownicy Biebrzańskiego Parku Narodowego.





Chodźmy na spacer!

Zimą przez Brzeziny Kapickie

Kiedy ostatnio byliście na spacerze? Jeśli już nie pamiętacie, to najlepszy moment, by się na niego wybrać. Biebrzański Park Narodowy ma wiele miejsc, których być może jeszcze nie odwiedziliście. Jeśli zastanawiacie się, dokąd ruszyć w najbliższy weekend, postaram się nieco pomóc w tej kwestii.

Jednym z moich ulubionych miejsc spacerowych w Parku jest szlak czerwony, prowadzący przez kompleks leśny Brzeziny Kapickie wzdłuż Kanału Kapickiego. Jest to precyzyjne miejsce. W dwie strony z miejscowości Wólka Piaseczna to raptem ok. 7 km „po płaskim”. To jedyny szlak wyznaczony przez te niedostępne, bagienne leśne ostępy, który pozwala podziwiać je od środka. Prowadzi on groblą, usypaną z urobku powstałego po wykopaniu kanału. Grobla stanowi połączenie między miejscowościami Wólka Piaseczna i Kapice. Kanał powstał w połowie XIX w., w wyniku szeroko zakrojonych prac melioracyjnych w ówczesnej Guberni Augustowskiej w Królestwie Polskim (tzw. Kongresówce). Wykonanie kanału miało umożliwić odpływ nadmiaru wód z podmokłych łąk bagiennych dla umożliwienia rolniczego użytkowania terenu. Najprawdopodobniej został on wykopany siłą ludzkich rąk, z racji ówczesnej niedostępności maszyn budowlanych. Bieg rozpoczyna w miejscowości Kapice, zaś ok. 9 km dalej uchodzi do rzeki Biebrzy.

Rozejrzyjmy się dookoła z grobli. Widzimy bagienne las i na pierwszy rzut oka nie ma nic niepokojącego. Spacerując wzdłuż kanału warto mieć świadomość, że jego powstanie było znaczącą ingerencją we wrażliwe siedliska bagienne. Najwyraźniej spełnił on swoje zadanie, powodując osuszenie torfowiska. Wierzchnia warstwa torfu w wyniku odwodnienia uległa rozkładowi emitując gaz cieplarniany – dwutlenek węgla, a ostatecznie zamie-

niła się nieodwracalnie w mursz. Co ciekawe, w odkrywkach glebowych wykonanych w 2015 roku w pobliżu kanału, stwierdzono mursz do głębokości nawet 30 cm. Dlatego w celu zatrzymania tych niekorzystnych zmian BPN w 2018 roku posadził na Kanale Kapickim, w ramach projektu LIFE „Renaturyzacja sieci hydrograficznej w Basenie Środkowym doliny Biebrzy. Etap II”, 5 stałych progów piętrzących i 2 zastawki. Te budowle mają za zadanie zatrzymywać w kanale, jak największą ilość wody i nie dopuszczać do przesuszenia sąsiednich terenów.

Przeobrażenie tego obszaru spowodowało powstanie nowych, innych siedlisk. Przyroda jednak nie znosi próżni i stara się zabić rany. Już sama grobla stanowi dogodny miejsce przemieszczania się zwierząt. Zimą możemy zaobserwować tu tropy m. in. łosi, saren, borsuków, lisów. Przy odrobinie szczęścia spotkamy także odbicie w podłożu wilczej łapy. Teren wzdłuż kanału zamieszkuje bobrza rodzina, a okoliczne drzewa noszą ślady zgrzyzów bobrowych. Niekiedy pozgrzyzane drzewa ostatecznie przewracają się w kierunku kanału, tworząc niepowtarzalny, tajemniczy krajobraz. W skarpach kanału kryją się nory, stanowiące schronienie bobrów. Z tego powodu grobla pozapadała się w wielu miejscach i stała się dość niebezpieczna, ale BbPN wyremontował ją w 2018 r. w ramach ww. projektu LIFE.

Na skraju grobli utworzyły się z biegiem lat okrajki grądowe, przypominające las grądowy.

Zimowa grobla wzdłuż Kanału Kapickiego

wy. Suchy skrawek łądy porasta m. in. dąb, leszczyna i czeremcha zwyczajna. W runie, w okresie wegetacji roślin ucieszy nas swą obecnością kuklik zwisły i charakterystyczny czworolist pospolity. Wbrew swojej nazwie spotkać można odmianę wyposażoną w 5 liści. Najefektowniejszą rośliną występującą w tych miejscach jest objęty częściową ochroną wawrzynek wilczelyko. Zakwitnie już niebawem, jeszcze przed wypuszczeniem liści, na przedwiośniu, od lutego do kwietnia. Będziemy go dobrze widzieć z drogi.

Przyroda zagospodarowała także samo koryto Kanału Kapickiego. Jest ono bogate w wiele organizmów zależnych od wody. Koryto jest zróżnicowane, miejscami bardzo płytkie, co stwarza dogodne warunki dla roślin. W szczególności efektownie wygląda zakwitający wiosną na białą zespół okrzężnicy bagiennnej *Hottonia palustris*.

Znajdziemy w wodach kanału choćby podstawę diety bociana czarnego – piskorza, po którego chętnie w sezonie wiosenno-letnim zalatuje ten rzadki gatunek ptaka.

Drzewa w brzezynie bagiennnej, jak i te porastające groble, znajdują się w różnym stadium rozwoju. Wiele drzew, w tym stosunkowo krótko żyjące brzozy omszone, znajduje się w fazie terminalnej. Obumierające osobniki są zasiedlane przez owady, stanowiące



Kwitnący wawrzynek wilczelyko

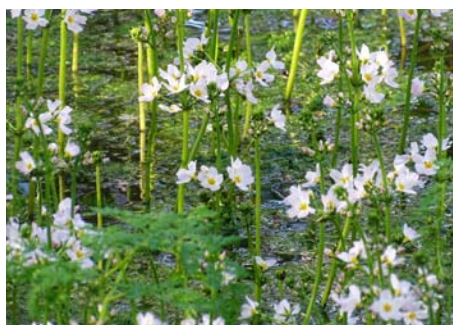
dzięciolową stołówkę. A jeśli dodamy do tego porę zimową, gdy drzewa pozbawione są liści, dostajemy przepis na idealną obserwację tych wdzięcznych ptaków. Serio, otoczenie kanału jest prawdziwą akademią dzięciolów – spotkamy tu większość gatunków występujących w Polsce. Począwszy od dziarskiego malucha – dzięciolka, poprzez krętogłowa (on akurat odlatuje na zimę, więc spotkacie go tylko w sezonie wiosna-jesień), dzięciola białogrzbietego, dużego, średniego, zielonosiwego, a skończywszy na prawdziwym gigancie – dzięciole czarnym.

Myszę, że już wiecie, co będziecie robić w następnym weekend. A jeśli jeszcze napada śniegu i będzie można przyczepić do nóg narty biegowe... Życzę Wam udanej wyprawy!

Adam Bernatowicz, BbPN
fot. Monika Jaszczuk, BbPN



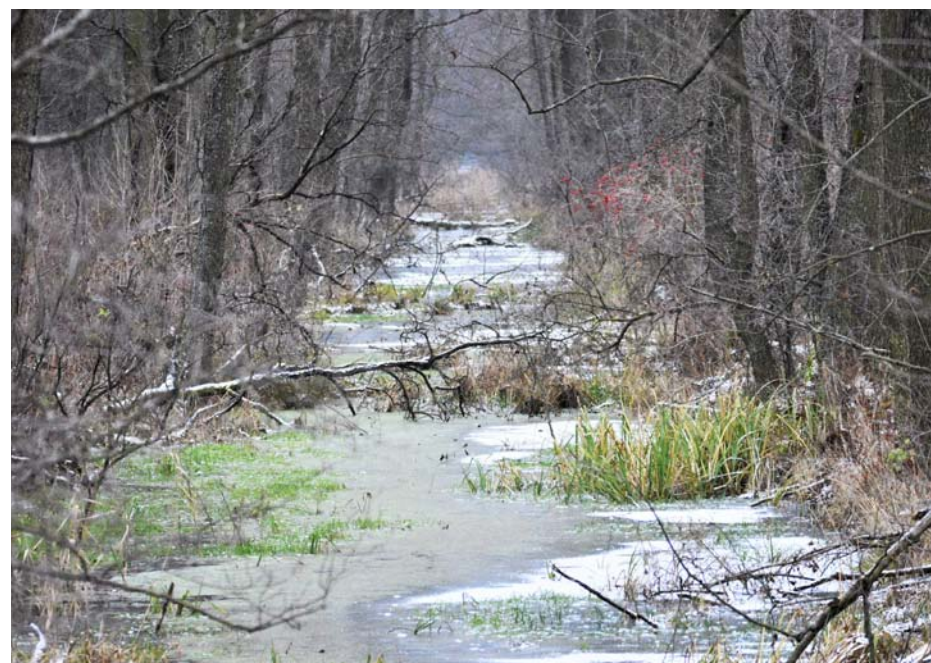
Kanał Kapicki po wiosennych roztopach



Zespół okrzężnicy bagiennnej na Kanale Kapickim



„Pięciolistny” czworolist przy Kanale Kapickim



Zimowy Kanał Kapicki

Tajemniczy mieszkaniec bagien

Uszatka błotna *Asio flammeus* to jedna z mniej licznych sów gniazdujących w Polsce. Zdarza się, że w niektóre lata w ogóle nie podchodzi do lęgów. Jeśli jednak się na to zdecyduje, to z dużym prawdopodobieństwem spotkamy ją nad Biebrzą, gdzie chętnie zamieszkuje otwarte, rozległe torfowiska oraz podmokłe łąki. Ta niestabilność wynika z różnej dostępności gryzoni w danym roku, u nas głównie nornika północnego *Microtus oeconomus*.



Dorośla uszatka błotna

Skąd wzięła się jej polska nazwa gatunkowa? Nazwa sowa ma charakter dźwiękonaśladowczy. Wywodzi się od słowa k'aua (k'=s w grupie języków indoeuropejskich), co oznaczało ryczeć, huczeć. Polska nazwa „uszatka” pochodzi od pęczków piór na głowie, przypominających uszy, które jednak u tego gatunku często są położone i trudno dostrzegalne. Drugi człon łacińskiej nazwy gatunkowej uszatki błotnej – *flammeus*, pochodzi od słowa *flamma*, co oznacza ogień i nawiązuje do intensywnie żółto-żółtych oczu, kontrastujących z czarną maską. Ta cecha wyróżnia ją spośród innych sów, nadając jej jakby magicznej dzikości i tajemniczości.

Sowy te, dobrane już w pary, słyną z widowiskowych lotów tokowych nad swoim terytorium. Uczestnicząc w badaniach biologii lęgowej tego gatunku na Bagnie Ławki, miałam okazję oglądać takie spektakle. Polegają one na szybkim klaskaniu skrzydłami przez samca, po wzbiciu się na wysokość od kilku do nawet jednego kilometra. Samce pomiędzy tymi pokazami odzywają się głębokim „buu buu buu buu”, samice natomiast wydają ochryple „czih-ef”. Najbardziej spektakularne jest szepianie się partnerów szponami podczas lotu. Ptaki kołują w takim uścisku przez pewien czas, tracąc wysokość, i rozdzielają się blisko ziemi. Z takich tańców znane są głównie ptaki szponiaste, a u innych gatunków sów nie notowano tego rodzaju popisów.

Uszatki przeganiają ze swoich terytoriów gniazdujące w tym samym środowisku błotniaki, które są zagrożeniem dla ich lęgów oraz konkurują o pożywienie. Tak samo Niemile widziane są ptaki krukowate i inne ptaki szponiaste, jak np. błotniaki łąkowe. Co ciekawe, sowy te klaszczą skrzydłami i kłapią dziobem w reakcji zaniepokojenia np. na widok drapieżnika czy człowieka.

Uszatki błotne gniazdują na ziemi. Gniazdo to zagłębienie na suchym wyniesieniu wśród roślinności, wyścielone skąpo materiałem z najbliższego otoczenia, na który składają się rozdrobnione, suche łodyżki traw, mech lub liście. Gniazda często są ukryte pod nawisem liści, traw i turzyc, pod niewielkimi krzewami.

Uszatki aktywnie bronią swoich lęgów. Aby odciągnąć drapieżnika, pozorują zranienie. W ten sam sposób reagują też na obecność człowieka. I nic w tym dziwnego, ponieważ dla nich też jesteśmy drapieżnikami, które mogą zagrażać ich jajom i młodym. Odwodząc od gniazda wlatują na niewielką wysokość, po czym opadają, by w końcu, w bezpiecznej dla lęgu odległości, upaść na ziemię, imitując złamanie skrzydła. Przy tym cały czas odzywają się chrapliwym głosem i obserwują uważnie, czy ich zmagania są skuteczne. Uszatki błotne w obronie młodych potrafią nawet szponami zranić głowę czy ramiona człowieka.

Jaja, składane co półtora dnia, wysiaduje samica przez 26 dni, począwszy od pierwszego jaja. W latach mysich może być ich nawet 10 w zniesieniu. Konsekwencją tego są różnice w rozwoju rodzeństwa nawet tak duże, że gdy najstarsze wychodzą z gniazda, najmłodsze mogą się dopiero kłuć. Taka strategia sprawdza się w okresie niedoboru pożywienia, bo w konkurencji o pokarm zawsze wygrywają starsze. Poza tym mogą one dużo wcześniej opuścić gniazdo, zaś rozproszone młode trudniej jest znaleźć drapieżnikowi.

Młode karmione są przez rodziców jeszcze przez około dwa miesiące. Gdy są starsze, często rodzice zrzucają go im z powietrza.

To pierwsza lekcja samodzielności – znajdź i zjedz sam. Już w następnym roku taki młody ptak może przystąpić do lęgu.

Uszatki polują głównie w locie patrolowym. Ich lot jest wtedy lekki i chwiejny z głębokimi uderzeniami skrzydeł. Polowania odbywają się również z zasiadki i w tym celu wykorzystywane są pojedyncze drzewa, krzewy lub kołki w ogrodzeniach pastwisk. Ich ofiarami są głównie norniki, rzadziej myszy. W okresach niskiej liczebności gryzoni, zjadane są również ptaki, a wyjątkowo płazy i gady. Niestrawione fragmenty ofiar sowy wydalają w odruchu wymiotnym w postaci zbitego wałka zwanego wypluwką (to od słowa płuć, więc nie jest to wyjątek w pisowni). W wypluwkach sów znajduje się sierść, kości, pióra, a nawet pancerze chitynowe owadów. Pozbywają się ich głównie w miejscach odpoczynku, często pod krzewami i pojedynczymi drzewami.

Nadmiar upolowanego pożywienia uszatki błotne składają w tzw. spiżarniach. W ten sposób postępuje również wiele innych gatunków sów. Rezerwy są chętnie wykorzystywane np. w okresie załamania pogody (jak deszczowe dni), gdy polowanie jest niemożliwe, a także wtedy, gdy dostawy danej dnia z jakiegos powodu nie są regularne, a młode głośno domagają się pokarmu.

Uszatki gnieźdzące się w Polsce udają się na zimowiska położone głównie na południu Europy. Tam gromadzą się na ulubionych noclegowiskach w grupach liczących nawet kilkadziesiąt osobników. Ptaki z północy mogą zimować u nas, a wyjątkowo często można je spotkać, gdy na północy jest bardzo mało norników.

Mam nadzieję, że następnej wiosny znowu uda nam się zobaczyć te piękne sowy. Wypatrujmy ich intensywnie już w marcu!

Beata Głębocka, BbPN



Podlot uszatki błotnej. Zdjęcia powstały w BbPN podczas badań naukowych nt. uszatki błotnej

Uszatka błotna podobna jest do swojej kuzynki – uszatki zwyczajnej *Asio otus*. Są jednak pewne cechy, które pozwalają odróżnić te dwa gatunki, nawet z daleka w locie. Uszatka błota ma jasny brzuch i wyraźnie, grubo pręgowany ogon, u uszatki zwyczajnej brzuch jest kreskowany, a ogon delikatnie prążkowany. Kolejna cecha charakterystyczna dla uszatki błotnej to szeroki, biały brzeg wierzchu skrzydeł (zakończenia lotek). Samce są zwykle smuklejsze i jaśniejsze od samic z mniejszą ilością plamek na spodzie skrzydeł i szlarze, ale ta cecha widoczna jest wyraźnie dopiero wtedy, gdy porównujemy ptaki obu płci bezpośrednio.

Literatura:

- Bralczyk J. 2019. Zwierzyniec. Wydawnictwo Agora. Warszawa 2019.
- Buczek T. 2015. Uszatka błotna *Asio flammeus*. W: Chylarecki P., Sikora A., Cenian Z., Chodkiewicz T. (red.). Monitoring ptaków lęgowych. Poradnik metodyczny. Wydanie 2. GIOŚ, Warszawa, s. 462-466.
- Kruszewicz A.G. 2008. Ptaki Polski. MULLETICO Oficyna Wydawnicza 2005, 2008.
- Mikusek R. (red.). 2005. Metody Badań i Ochrony Sów. FWIE. Kraków 2005.



Porównanie kształtu i wzoru na spodach skrzydeł uszatki błotnej (u góry) i uszatki zwyczajnej (u dołu)



Pisklęta uszatki błotnej. Zdjęcia powstały w BbPN podczas badań naukowych nt. uszatki błotnej



Bierzemy sprawy w swoje ręce

Praca w Biebrzańskim Parku Narodowym to nie tylko praca za biurkiem. Sekator, szpadel lub kosa również towarzyszy pracownikom Parku. Nie wszystko załatwi za nas komputer.



Zabiegi ochronne w płacie ciepłolubnej murawy na Nowym Świecie

Niekończąca się historia, czyli walka z IGO

W tym roku kontynuowaliśmy zwalczanie inwazyjnych gatunków roślin obcego pochodzenia (w skrócie IGO) na znanych wcześniej jak i nowych stanowiskach w Parku i jego otulinie.

Obce gatunki inwazyjne bardzo łatwo się rozmnażają i rozprzestrzeniają. Stanowią silną konkurencję dla rodzimej flory, którą wypierają, opanowując całkowicie siedliska. Gatunki te mają atrakcyjny wygląd i są przez to chętnie hodowane w ogrodach, z których „uciekają” do dzikiego środowiska. Walka z nimi jest niełatwa, wymaga cierpliwości i wytrwałości. W zależności od gatunku stosujemy różne metody zwalczania: wykopywanie, wrywanie, koszenie ręczne i koszenie mechaniczne. Istotny jest też termin, w którym gatunek jest usuwany - przed i w trakcie kwitnienia a przed owocowaniem.

W lutym i marcu br. usuwaliśmy dereń rozłogowy poprzez wykarczowanie krzewów wraz bryłą korzeniową (lub jej większą częścią) z powierzchni 0,2 ha w ok. wsi Sośnia w basenie dolnym Biebrzy. W lutym na powierzchni o wielkości 0,1 ha na tzw. Trójkacie (basen środkowy Biebrzy), gdzie masowo rośnie nawłóć późna, wykonaliśmy wycinkę krzewów wierzby, w celu przygotowania płatu łąki do wykaszania w sezonie wegetacyjnym kosiarką listwową. W czerwcu na Grzędach na powierzchni 0,15 ha usuwaliśmy łubin trwały poprzez ręczne wykopywanie, zaś w lipcu i sierpniu nasze działania skupiały się na zwalczaniu kolczurki klapowanej, słonecznika bulwiastego, nawłóci późnej i niecierpka gruczołowatego w basenie środkowym Biebrzy. Powierzchnia opanowywana przez kolczurkę nad Kanałem Woźnawiejskim na „Trójkacie” (1 ha) została przez nas wykoszona

mechanicznie, przy czym w miejscach niedostępnych dla sprzętu mechanicznego tuż nad Kanałem ręcznie wrywaliśmy okazy, ale też wykaszaliśmy fragmenty przy pomocy kos spalinowych. Powierzchnię zarośniętą silnie nawłocią późną (0,2 ha), gdzie w lutym usuwaliśmy krzewy wierzby, wykosiliśmy 2-krotnie w sezonie: najpierw w lipcu kosiarką listwową, a następnie we wrześniu sprzętem mechanicznym. Na Grzędach i Trójkacie na mniejszych powierzchniach ręcznie wrywaliśmy lub wykaszaliśmy słonecznik bulwiasty. W otulinie Parku w okolicach wsi Kuligi w płacie lasu olszowego usuwaliśmy poprzez wrywanie okazy niecierpka gruczołowatego z powierzchni 0,15 ha. Na tym stanowisku gatunek ten zwalczamy od 3 lat. Powierzchnie, na których prowadziliśmy usuwanie gatunków obcych są w kolejnym roku przez nas sprawdzane, a zabiegi w razie konieczności powtarzane.

Czynna ochrona cennych siedlisk przyrodniczych
W dolnym i środkowym basenie Biebrzy w ramach zabiegów własnych prowadziliśmy czynną ochronę płatów cennych siedlisk przyrodniczych: ciepłolubnych muraw napiaskowych, muraw bliźniczkowych oraz borów chrobotkowych.

Płaty muraw bliźniczkowych i ciepłolubnych występują w obrębie wyniesień mineralnych i z reguły nie zajmują dużych powierzchni. Wyróżniają się bogactwem gatunków roślin, a ponadto są istotnymi miejscami żerowiskowymi różnych grup zapylaczy (trzmieli, pszczoł samotnych, motyli, muchówek). W naszej strefie klimatycznej te półnaturalne siedliska po zaprzestaniu użytkowania (wypasu, koszenia) podlegają nieuchronnemu zarasta-



Zabiegi ochronne w płacie murawy bliźniczkowej na Barwiku



Czynna ochrona miejsca żerowiskowego owadów zapylających na Barwiku



Koszenie za pomocą tradycyjnych kos murawy na Barwiku

niu przez drzewa i krzewy. W efekcie zanikają, a wraz z nimi cały szereg gatunków z nimi związanych. W Parku są to zupełnie odmienne siedliska od otaczających je bagien, o wielkim znaczeniu dla zachowania różnorodności biologicznej. Usuwaliśmy podrost drzew i krzewów w obrębie płatu murawy bliźniczkowej na Barwiku (0,03 ha) oraz murawy ciepłolubnej na tzw. Rajskich Grzędkach (0,16 ha). W październiku płaty muraw kosiliśmy ręcznie przy pomocy kos spalinowych (Barwik, Nowy Świat) i kos tradycyjnych (Barwik). Koszenia ręczne wykonaliśmy własnymi siłami na łącznej powierzchni 0,3 ha.

W granicach BPN bory chrobotkowe występują na obszarze dolnego basenu Biebrzy. Wykształciły się w najwyższych partiach piaszczystych wydym, gdzie jest najuboższe w składniki pokarmowe podłoże i nasłonecznienie najlepsze. W prześwietlonym drzewostanie panuje sosna. Podszyt jest bardzo słabo rozwinięty i składa się najczęściej z pojedynczych dębów szypułkowych, brzoź brodawkowatych i sosen. W runie jest duży udział porostów, przede wszystkim chrobotków (stąd nazwa siedliska), a mniejszy mchów i roślin zielnych. Bory to wyjątkowo siedliska, gdyż mają półnaturalny charakter. Ich powstanie zainicjowała działalność człowieka polegająca na wycinaniu pojedynczych drzew, wybieraniu zalegających na dnie lasu konarów, gałęzi oraz warstwy mszystej. Te działania zubażały siedlisko i pozwalały na bujny wzrost naziemnych porostów. W naszych borach chrobotkowych został stwierdzony chrobotek alpejski, niezwykle rzadki i zagrożony wyginięciem w kraju gatunek o ograniczonym zasięgu występowania. W tym roku zabiegami objęliśmy jeden płat boru chrobotkowego koło wsi Gugny w basenie dolnym Biebrzy. Usunęliśmy zalegającą biomasa w postaci stojących i leżących martwych sosen. W tym typie siedliska martwe drzewa powodowałyby jego użyźnienie i tym samym rozwój warstwy mszystej kosztem chrobotków.

Wspieramy zapylacze i rośliny chronione
W tym sezonie również obiektami naszej troski były zapylacze i wybrane rośliny chronione, na rzecz których wykonaliśmy różnego typu zabiegi ochronne.

W sąsiedztwie szlaku Barwik-Gugny znajduje się śródleśna polana o charakterze łąki świeżej. W jej obrębie jeszcze 8 lat temu rósł obficie słonecznik bulwiasty. Gatunek ten przez wiele lat był przez nas konsekwentnie usuwany. W efekcie w ciągu ostatnich 3 lat z polany prawie zupełnie znikła obca roślina inwazyjna - silny konkurent dla rodzimych gatunków. Liczniej natomiast pojawiła się nasza rodzima świerzbica polna. Jej drobne, nie-

biesokofioletowe kwiaty zebrane są w półkuliste koszyczki i bardzo chętnie odwiedzane przez pszczoły, trzmielie i motyle. Łąka się odrodziła, a my w celu zachowania tak istotnego żerowiska zapylaczy, co roku ją kosimy na przełomie późnego lata i jesieni. Nie inaczej było i w tym roku. Pod koniec sierpnia łąka została przez nas ręcznie wykoszona (0,16 ha) przy pomocy kos spalinowych.

Działania ochronne realizowaliśmy także na stanowiskach chronionych gatunków roślin: arniki górskiej, szachownicy kostkowatej i podejrzona rutolistnego. W Parku arnika górska występuje na trzech stanowiskach, jedno z nich zlokalizowane jest na Grzędach. Rośnie tutaj licznie na wyniesieniu mineralnym w płacie murawy bliźniczkowej. Murawa ta znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie zakrzewień i jest narażona na zarastanie przez kruszynę pospolitą oraz podrost brzozy. Ponadto na stanowisko arniki wkracza orlica pospolita, która jest ekspansywnym gatunkiem paproci. Od kilku lat prowadzimy w tym miejscu zabiegi ochronne: ręcznie wrywamy orlicę przed jej zarodnikowaniem oraz usuwamy krzewy i podrost drzew, a obrzeża stanowiska ręcznie wykaszamy. Co roku wykonujemy monitoring liczebności populacji arniki, by ocenić efekty naszych działań.

Szachownica kostkowata nie jest gatunkiem występującym naturalnie w Parku. Została ona introdukowana w latach 90-tych w kilku miejscach, w celu stworzenia jej zastępczych stanowisk. Obecnie znane są w parku jej dwie lokalizacje. Naturalnie gatunek ten występuje w Polsce jedynie na Pogórzu Rzemyskim, gdzie rośnie na wilgotnych łąkach. Stanowisko zastępcze szachownicy, znajdującej się w basenie dolnym Biebrzy, jest przez nas co roku ręcznie koszone późną jesienią. Zaobserwowaliśmy bowiem, iż brak koszenia ma negatywny wpływ na liczebność populacji w kolejnym roku.

Podejrzon rutolistny jest chronionym gatunkiem paproci, krytycznie zagrożonym wyginięciem w skali kraju (kategoria CR w Polskiej Czerwonej Księdze Roślin). W Parku znany jest z niewielu stanowisk. Od kilku lat zabiegi ochronne prowadzimy na jego najliczniejszym stanowisku w basenie dolnym Biebrzy. Polegają one na usuwaniu jesienią młodych okazów i podrostu inwazyjnego gatunku jakim jest czeremcha amerykańska. W tym sezonie nie tylko wrywaliśmy młode okazy, ale również karczowaliśmy starszy podrost wraz z bryłą korzeniową. Wycinanie sekatorem podrostu czeremchy w latach wcześniejszych okazało się mało skuteczną metodą zwalczania tego gatunku.

Zdjęcia i tekst:
Agnieszka Henel, BbPN



Zabiegi ochronne w płacie boru chrobotkowego



Czynna ochrona stanowiska arniki górskiej



UWAŻNOŚĆ

„Wpatrz się głęboko, głęboko w природę, a wtedy wszystko lepiej zrozumiesz”

Wojciech Eichelberger

Jest tylko jeden najważniejszy czas, a ten czas - to teraz. Chwila terażniejsza jest jedynym czasem, jaki mamy. Otwartość i gotowość na doświadczanie tego, co dzieje się właśnie teraz. Umiejętność skupiania uwagi na tym, co się dzieje w chwili obecnej, czego właśnie doświadczamy, czy to emocjonalnie, czy w naszych myślach, jest niezwykle cenna.

Dużo ostatnio rozmyślałem o uważności. To dobry czas na zadumanie. O tym, w jakim chaosie potrafimy tkwić latami. O tym, jak nie umiemy w skupieniu być tu i teraz, ze sobą, z otaczającą nas przyrodą. Jesteśmy częścią przyrody, ale nie zawsze umiemy ją zauważyć, docenić jak ważną rolę odgrywa w naszej egzystencji. Natura to miejsce, w którym żyjemy przez całe życie, natura jest tym, co pozwala nam żyć. To ona daje nam wszystko, co niezbędne: wodę, żywność, powietrze i wiele więcej. Dzięki niej żyjemy. Przyroda była domem i miejscem, w którym zaspokajaliśmy wszystkie nasze potrzeby. Żyliśmy głęboko zanurzeni w środowisku naturalnym, zależni od sił przyrody i niezliczonych gatunków roślin i zwierząt. Dlatego warto spędzać w naturze więcej czasu. Niech będzie czymś szczególnym, nie marnujemy go. Wiemy, że drzewa dostarczają tlenu, ale wchłaniają również zanieczyszczenia i filtrują powietrze. Przebywanie wśród nich sprawia, że oddychamy czystym i świeżym powietrzem. Spacer po lesie to doskonała forma dotlenienia naszego mózgu oraz całego organizmu. Czy jesteśmy w lesie, pośród drzew lub na łące wśród wysokich traw, bądźmy jednak całkowicie otwarci. Tak, jakbyśmy byli w towarzystwie najdroższej nam osoby, która nas fascynuje i zachwyca. Gdy przyjrzymy się najmniejszemu skrawkowi przyrody, odkryjemy to co najcenniejsze.

Zapewne zdecydowana większość z nas powie, że odczuwa potrzebę bliskiego kontaktu z przyrodą. Wierzmy przecież, że obcowanie z naturą jest drogą do lepszego samopoczucia. Miłość do przyrody trzeba jednak zaszczyć od najmłodszych lat z dwóch powodów: po pierwsze, aby pielęgnować troskliwą postawę wobec świata zwierząt i roślin; po drugie, dla rozwoju bardziej złożonych uczuć i cech moralnych: humanizmu, życzliwości, sympatii.

Tymczasem dziś, wydaje się, że tak bardzo się zapędziliśmy, że nie słyszymy siebie. Rozmowy stają się jałowe i niewiele nam po nich zostaje. Częściej mamy kontakt z tele-

fonem, który jest nieodłącznym elementem codzienności. Jesteśmy zalewani bodźcami, powiadomieniami i listami rzeczy do zrobienia. Rozmyślam sobie o tym, jak powoli dostrzegamy najistotniejsze skrawki codzienności. O tym, jak życie szufladkuje spotkane na naszej drodze osoby, na te ważne i te które tylko mijamy bezszelestnie. Dajemy sobie i światu za mało uwagi. Ta, wbrew pozorom, nie wyłącza nas z rzeczywistości, ale w nią włącza. Jest doświadczaniem życia i siebie w pełni, tu i teraz. To rodzaj intensywnego i nieocenianego uczestnictwa w życiu. Umiejętność przyglądania się temu, co się dzieje z naszym ciałem, umysłem i emocjami. Z pełną akceptacją i bez osądzania. Żyć uważnie to skupiać się na terażniejszości, zamiast rozpamiętywać przeszłość lub przewidywać przyszłość. To także zauważanie innych, w relacjach i każdej innej aktywności. Nasz umysł ma taką naturę, że nieustannie ucieka za naszą myślą, w przeszłość, w przyszłość. Kiedy jesteśmy na spacerze w lesie, najczęściej jest tam tylko nasze ciało, a nasze



myśli krążą wokół spraw które mamy do zrobienia i które nie pozwalają nam odetchnąć w tym momencie, w tym lesie, na tej łące, na tej ścieżce. Nasze myśli nieustannie gdzieś wędrują, co może powodować olbrzymi dyskomfort. W obecnych czasach doświadczamy ze wszystkich stron wielu sytuacji, które wywołują u nas napięcie, lęk, stres, złość. Wywołują je w nadmiarze, a często brakuje nam czasu, aby się im przyjrzeć i wyciszyć.



Niby jesteśmy świadomi dźwięków, zapachów, doznań cielesnych. Mamy świadomość siebie, swojego ciała, myśli, emocji, a mimo to nie znajdujemy w sobie tyle samozaparcia, żeby podelektować się porannym słońcem czy ciepłym powiewem wiatru na twarzy. A przecież tylko bycie „tu teraz”, zatrzymanie się i doświadczanie całymi zmysłami tego co w nas i obok nas może nas ukoić.

Dużo ostatnio na świecie spraw i nieszczęść, które pewnie nieco prostują krzywe myślenie o przestrzeni własnej. Porządkują w głowie i w duszy. Pozwalają docenić to co jest obok i jak jest obok. Nie wszystko i nie zawsze da się ogarnąć. Posprzątać na tyle, żeby było czysto i jasno. Niektóre sprawy wciąż tkwią w poczekalni. Przyjdzie na nie czas. Oby.

Tymczasem zachęcam do pozwolenia sobie na to, aby przez chwilę po prostu być. Świat nieustannie pędzi, a zatrzymując się mamy szansę zobaczyć więcej. Korzystajmy z tego co mamy w zasięgu ręki. „Rok różnorodności biologicznej wokół nas” to hasło Biebrzańskiego Parku Narodowego na rok 2022. Różnorodność w Parku, czy też zupełnie nieopodal, wokół domu, pola czy w sadzie. Warto na to zwracać uwagę, bowiem ta różnorodność biologiczna na świecie ulega degradacji. A to przekłada się na jakość naszego życia.

Pamiętajmy też nieustannie o tym, że przebywanie pośród przyrody powoduje, że odpoczywa przede wszystkim nasz mózg. Doskonale się resetuje i uwalnia od nadmiernej ilości informacji. Dzięki czemu poprawia się nasza zdolność koncentracji, pamięć i abstrakcyjne myślenie.

Pisząc ten artykuł myślę sobie o tym, jak bardzo szanuję przestrzeń, którą mam. Bez nadmiaru bodźców i ludzi przypadkowych. Coraz bardziej cenię niespieszne, uważne spotkania i wzajemność relacji. Z wdzięcznością korzystam z przywileju bycia tu i teraz. Staram się też z wielką uwagą podchodzić do darowanych mi krajobrazów które mam za oknem.

Życzę nam wszystkim olbrzymiej
UWAŻNOŚCI.

Mariola Mitros-Wolska
Redaktor Naczelna NSZD
fot. Wiesław Szumiński



Rok różnorodności biologicznej wokół nas

To był Rok... Musimy naprawdę zacząć chronić różnorodność biologiczną wokół nas tak na początek. Liczebność i różnorodność organizmów spada w zastraszającym tempie. Krokiem do lepszego zrozumienia problemów środowiska w naszym otoczeniu jest edukacja. W tym roku pod hasłem Rok Różnorodności Biologicznej Wokół Nas zrealizowaliśmy poniższe aktywności:

■ **24-28 stycznia** - „Biebrzańska Feriolandia” - Ferie w Biebrzańskim Parku Narodowym. W ramach spotkań z uczestnikami odbyły się: spacery przyrodnicze, warsztaty makramy i warsztaty decoupage.



■ **23 stycznia** - odbyła się wycieczka ornitologiczna pn. „Zimowe liczenie ptaków”.



■ **29-30 stycznia** - miała miejsce 75. Wszelchnica Biebrzańska pt.: „Fascynujący Świat Roślin”.



■ **Kwiecień, maj, czerwiec** - pierwsza część warsztatów „Mój Zielnik”. Zorganizowaliśmy spotkania w szkołach podstawowych na których pomagaliśmy uczniom tworzyć pierwsze karty zbiorów zielnikowych.



■ **1 kwietnia** - w Dniu Doceniania Chwastów spotkaliśmy się na warsztatach zielarsko-mydlarskich w GOK w Goniądzu.



■ **2 kwietnia** - miała miejsce wycieczka ornitologiczna z okazji Międzynarodowego Dnia Ptaków



■ **22 kwietnia** - obchodziliśmy Dzień Ziemi wspólnie z Radiem Białystok. Świętowaliśmy pod hasłem: „Świat owadzi nie zawdzi”. Uczestnicy mogli wziąć udział w warsztatach budowy hoteli dla owadów.



■ **7 maja** - odbyła się wycieczka rowerowa z ornitologiem w ramach Dnia Ptasich Chórów.



■ **21 maja** - przeprowadziliśmy wycieczkę ornitologiczną z okazji Dnia Ptaków Wędrownych.



■ **Od marca do listopada** - prowadziliśmy konkurs skierowany do uczniów szkół podstawowych pn. „Dzikie zakątki różnorodności biologicznej”.



■ **25 czerwca** - miały miejsce Warsztaty Botaniczne czyli terenowe warsztaty rozpoznawania roślin zielnych.



■ **4-7 lipca** - Tydzień Różnorodności Biologicznej Wokół Nas czyli wakacje z Biebrzańskim Parkiem Narodowym. W ramach spotkania z uczestnikami odbyły się: warsztaty ceramiki z Dorotą Czerepko, spotkanie

z Marcinem Kostrzyńskim, zajęcia mikroskopowe „Wodny świat”, i warsztaty makramy - liście i ważki.



■ **9 lipca** - zrealizowaliśmy zajęcia w formie warsztatów „Co nas gryzie ... i storczyki”. Omówiliśmy wszystkie owady i część pajęczaków mogących stwarzać problemy podczas bagiennych spacerów pomiędzy storczykami.



■ **1-4 sierpnia** - Tydzień Różnorodności Biologicznej Wokół Nas czyli wakacje z Biebrzańskim Parkiem Narodowym. W ramach spotkania z uczestnikami odbyły się: spacer archeologiczny z Adamem Wawrusiewiczem, spacer historyczno-przyrodniczy i warsztaty tworzenia naturalnych ziołowych mydeł.



■ **6 sierpnia** - mieliśmy przyjemność świętować Dzień Dzikich Owadów Zapyłających. Obchody święta połączyliśmy z warsztatami budowy hoteli dla owadów.



■ **13 sierpnia** - zrealizowaliśmy warsztaty „Iskra Tradycji”. Zajęcia skierowane były do osób dorosłych i traktowały o kosie tradycyjnej polskiej. O jej wspaniałej historii, przygotowaniu kosy do pracy oraz zaletach koszenia właśnie kosą tradycyjną.



■ **24 września** - przeprowadziliśmy Warsztaty Ogrodnictwa Przyjaznego Przyrodzie. Spotkanie wypełniły ciekawe wykłady i prelekcje. Dopełnieniem były wymiana doświadczeń, sadzonek i nasion rodzimych i tradycyjnych gatunków roślin ogrodowych.



■ **24 września** - miał miejsce spacer ornitologiczny z okazji Europejskiego Dnia Ptaków



■ **1 października** - miało miejsce spotkanie „Zwierzęta nocy” czyli wykłady i prelekcje na temat zwierząt nocnych połączone z wieczornym spacerem.



■ **Od stycznia do grudnia** prowadziliśmy Warsztaty Różnorodności Biologicznej przeznaczone dla szkół biebrzańskich.



■ **Październik** druga część warsztatów „Mój zielnik” - ocenialiśmy i nagrodziliśmy najlepsze zielniki wykonane przed wakacjami. Ustawiliśmy przed uczestniczącymi w akcji szkołami wysokie grządki na zioła.



■ **Od stycznia do grudnia** prowadziliśmy zajęcia dla szkół biebrzańskich pt.: „Rok różnorodności biologicznej wokół nas”.



■ **14 i 16 listopada** - prowadziliśmy zajęcia dla biebrzańskich szkół pod tytułem: Dzień Jeża - czyli jak chronić przyrodę wokół nas.



■ **26-27 listopada** - miała miejsce 77. Wszechnica Biebrzańska pt.: „Inspiracje Biebrzą”



A.M.Satkiewicz i B.Browarski, BbPN
fot. Archiwum BbPN



Fotopułapki

pomagają badać różnorodność biologiczną

Fotopułapka to urządzenie z czujnikiem ruchu, które rejestruje obrazy w postaci filmów lub zdjęć. W Biebrzańskim Parku Narodowym są wykorzystywane do monitoringu przyrodniczego. Fotopułapki służą rejestrowaniu gatunków skrytych, rzadkich i chronionych. Ich ogromną zaletą jest to, iż nie ingerują w środowisko naturalne i nie powodują nadmiernego płoszenia zwierząt.



W Biebrzańskim Parku Narodowym pierwsze fotopułapki pojawiły się w 2014 roku, kolejne były instalowane w 2016 czy 2021 roku. Obecnie użytkowanych jest w terenie ok. 25 takich urządzeń. Dzięki nim można powiedzieć, jakie jest zróżnicowanie gatunkowe zwierząt na monitorowanym obszarze. Oczywiście wnioski można wysnuć przy długotrwałym utrzymywaniu fotopułapki w jednym miejscu. Wybierając miejsce zainstalowania fotopułapki musimy uwzględnić wiele kryteriów np. preferencje, co do występowania gatunku zwierzęcia monitorowanego. Jeśli dana lokalizacja rokuje na przyszłość to zostawia się fotopułapkę na pewien czas, jeśli brak jest nagrań zwierząt przez co najmniej miesiąc to przestawia się ją w inne miejsce. W Biebrzańskim Parku Narodowym fotopułapki są wykorzystywane np. przy monitoringu nor ssaków drapieżnych do sprawdzania ich zasiedlenia oraz montowane jeszcze przed rozpoczęciem lęgów przy gniazdach rzadkich gatunków ptaków w celu określenia ich sukcesu lęgowego. Wyzwaniem jest opisywanie i gromadzenie takich danych przyrodniczych. Ciekawym aspektem przeglądania nagrań jest obserwacja zwierząt - ich naturalnych zachowań, jak również różnych interakcji między osobnikami w grupie.

Fotopułapki w Biebrzańskim Parku Narodowym nie służą monitorowaniu turystów czy grzybiarzy a nagrania z wizerunkami ludzi nie są przetrzymywane. Wyjątkiem są sytuacje, kiedy człowiek popełnia wykroczenie

lub przestępstwo niszcząc przyrodę Parku. Wtedy sprawa jest zawsze wyjaśniana.

Dlatego - gdy spotkają Państwo fotopułapki w Parku, proszę je ignorować, nie niszczyć ich, nie zastaniać. Jednym słowem prosimy nie ingerować w funkcjonowanie tych urządzeń.



Oczywiście nie zabraniamy pomachania do obiektywu a tym bardziej obejrzenia efektu pracy tych urządzeń. Ciekawe przyrodniczo nagrania, które mogą Państwa zainteresować zamieszczane są na naszej stronie internetowej lub facebooku.

Magdalena Olkowska, BbPN
fot. Archiwum BbPN



Biebrza źródłem inspiracji

Przyroda, kultura, edukacja

Rozmowa z Panem Jarosławem Budnikiem – dyrektorem Zespołu Szkół im. gen. Nikodema Sulika w Dąbrowie Białostockiej



Państwa placówka, którą z racji położenia można określać jako prowincjonalną, do takich nie należy. Ilość działań projektowych klasyfikuje Was w czołowie województwa. Z czego wynika tak prężna aktywność w tym zakresie?

Uważam, że projekty są wsparciem całego procesu edukacji i wynikają z potrzeb, które diagnozujemy w różny sposób np. poprzez rozmowy czy ankiety. Dotyczą one tego, jak młodzież widzi swoje działanie i rozwój. Jest to również rodzaj pewnego doświadczenia pracy z uczniami, gdyż dajemy im różne nowe możliwości wykraczające poza typowe przedmioty szkolne. Biorąc zaś pod uwagę projekty międzynarodowe, ta skala elementów korzystnych dla ucznia jest jeszcze szersza. Zawsze sprowadza się jednak do podstawowego zadania, jakim jest podnoszenie samooceny wśród uczestników. Zależy nam na tym by pozbywali się kompleksów, stawiali się bardziej otwarci i odważni w podejmowaniu decyzji, jakie będą stawiać przed nimi przyszłość.

Interesujące jest to, że realizowane projekty w zdecydowanej większości dotyczą lokalnej kultury i przyrody.

Tematy podejmowanych przez nas działań generuje w znacznym stopniu miejsce, w którym żyjemy i do tego staramy się nawiązywać. Są to obszary bogate kulturowo i przyrodniczo, mamy, więc z czego czerpać pomysły do kolejnych działań. Równocześnie spoczywa na nas obowiązek dbania o to. Nasz najnowszy projekt „Sorry, taki mamy klimat” realizowany jest wraz z dwiema szkołami z Grecji i Hiszpanii. Szkoły te, tak jak i nasza, leżą w pobliżu parków narodowych. Nasze doświadczenie pokazuje, iż żyjąc na terenach przyrodniczo cennych mieszkańcy w mniejszym stopniu przykładają się do ochrony środowiska, więc szczególnie tutaj potrzebna jest edukacja w tym zakresie. Na obszarach bardziej zagrożonych, przez przemysłowych czy też w dużych miastach potrzeba ochrony i świadomość ekologiczna jest zdecydowanie większa niż u nas. Potwierdzają to również nasi zagraniczni partnerzy.

Czy najnowszy projekt, tak jak i poprzednie, wychodzi również poza mury szkoły?

Poprzez działania realizowane w szkole wraz z uczniami chcemy dotrzeć do lokalnej społeczności, by efekty naszej pracy miały jak najszerszy zasięg oddziaływania. Uzyskujemy to m.in. poprzez zajęcia edukacyjne prowadzone przez naszych uczniów dla ich młodszych kolegów ze szkół podstawowych. Docieramy dzięki temu również do osób dorosłych – ro-

dziców. Jest potrzeba by równocześnie mieć kontakt z tymi, którzy dziś mają wpływ na otaczające nas środowisko i tym, którzy będą mieli wpływ w przyszłości.

Realizując tego typu projekty stawiacie sobie cele, jakie ma w swoim stacucie park narodowy.

Mamy tego świadomość. Będąc liderem realizującym projekty zależy nam na stworzeniu koalicji na rzecz ekologii poprzez współpracę z Biebrzańskim Parkiem Narodowym, samorządami, instytucjami czy też szkołami w Polsce i Europie. Pierwsze wnioski, które już teraz możemy wyciągnąć są takie, że w kwestii świadomości ekologicznej jako społeczeństwo jesteśmy wciąż w procesie, pomiędzy Grecją, która dopiero rusza a Hiszpanią, która zakończyła etap teoretyzowania przekłada na praktykę.

Drugim obszarem działań jest lokalna kultura a co dokładnie?

Zajmujemy się tym od wielu lat i chyba możemy śmiało stwierdzić, że specjalizujemy się w tradycjach kulinarnych. W ramach naszych projektów wydaliśmy już 3 książki kucharskie: potrawy regionalne, kuchnia polsko-litewska oraz polsko-grecka. Wszyscy mamy do czynienia z jedzeniem. Jest to element kulturowy, który definiuje, zarówno nas, jak i tych wszystkich, których spotykamy na swojej drodze. Opierając swoje działania na kuchni i gotowaniu nie tylko możemy poznać własną kulturę czy też tradycję naszych sąsiadów. Możemy też nauczyć się tolerancji i wzajemnego zrozumienia. Pozwala to przełamywać bariery i obalać stereotypy.

Czy poza kuchnią poruszaliście też inne tematy?

W ramach jednego z działań młodzież opracowała słownik gwary podlaskiej wykazując jej bogactwo i zróżnicowanie nawet na poziomie lokalnym. Zależało nam by w jakimś stopniu zapoznać uczestników z dawnym językiem i utrwalić choć niewielką jego część, gdyż wkrótce najprawdopodobniej zniknie on na stałe z krajobrazu wsi. Jednak jest jeszcze wiele elementów lokalnego dziedzictwa tak kulturowego jak i przyrodniczego, które można ocalić, więc będziemy działać dalej i w tym zakresie chętnie skorzystamy z pomocy i wsparcia Parku.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał
Marcin Lićwinko, BbPN
fot. **Jarosław Budnik**



Woda w kulturze ludowej Podlasia

Stowarzyszenie Miłośników Kultury Ulicznej „Engram” zakończyło realizację projektu „Wody odbicia”, którego celem było przypomnienie i udokumentowanie podlaskich tradycji i obrzędów związanych z wodą, również tych znad Biebrzy.

Podlasie jako region pogranicza zróżnicowany pod względem etnicznym i kulturowym charakteryzuje się bogactwem i różnorodnością. Ta wielokulturowość widoczna jest w wielu obszarach, jak choćby obrzędy, zwyczaje, architektura, rękodzieło czy też kuchnia. Realizatorzy najnowszego projektu Stowarzyszenia „Engram” postanowili dowiedzieć się jakie miejsce w tej mozaice kulturowej zajmuje woda.

- Według starożytnych filozofów greckich woda stanowi *Arche*, czyli podstawową zasadę istnienia świata. Z niej miała wyłonić się ziemia i narodzić życie. Obraz wody w kulturze ludowej bazuje przede wszystkim na obserwacji przyrody i przekazywanych tradycjach religijnych. Postanowiliśmy więc poznać temat naszego projektu z tej perspektywy. W tym celu przeprowadziliśmy badania terenowe, które dotyczyły wody i jej roli, symboliki i znaczenia

w lokalnych tradycjach. Staraliśmy się dotrzeć do wybranej grupy najstarszych mieszkańców wsi, pamiętających zwyczaje związane z wodą. Dodatkowo gromadząc informacje w terenie oraz mając odniesienie do materiałów archiwalnych zebranych m.in. w Muzeum Okręgowym w Suwałkach czy Podlaskim Muzeum Kultury Ludowej, przeprowadziliśmy analizę porównawczą w celu wykazania zmiany kulturowej. W rezultacie powstało swoiste odbicie, niczym w wodzie, dwóch obrazów podobnych w warstwie zewnętrznej, a różny na poziomie intencji ich wytworzenia - mówi Krzysztof Snarski, kierownik Działu Etnografii Muzeum Okręgowego w Suwałkach, badacz i popularyzator historii i kultury regionu Suwalszczyzny i Podlasia.

Zebrane materiały w trakcie badań stały się podstawą do realizacji krótkich form filmowych, które skupiły się wokół dwóch wątków. Pierwszym z nich była kąpiel w łaźni parowej w tradycji staroobrzędowców mająca szczególny wymiar religijny i kulturowy, pełniąc funkcje lecznicze i ludyczne. Drugi zaś dotyczył szczupaka.

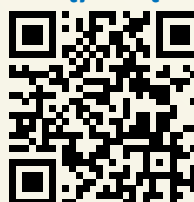
- Będąc nad Biebrzą poznaliśmy tradycję z okresu Bożego Narodzenia, gdy przygotowywano na święta potrawę ze szczupaka. Zdarzało się to również w czasie Wielkiego Postu. Z gotowanej głowy ryby wyjmowano ości różnego kształtu, które symbolizowały elementy męki Jezusa Chrystusa, w tym: młotek, gwoździe, obcęgi i koronę cierniową - opowiada Krzysztof Kiziewicz, reżyser, wiceprezes Stowarzyszenia „Engram” - Powracanie do wydarzeń sprzed lat, do świata zapomnianych obrządków było przeżyciem zarówno dla nas słuchaczy, jak też i naszych rozmówców. Celem naszego projektu było odtworzenie tego świata w archaicznej, analogowej formie, tak aby wzbudzić tęsknotę do tamtych rytuałów.

Zadanie zostało dofinansowane ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Narodowego Centrum Kultury EtnoPolska. Edycja 2022.

Zdjęcia i tekst
Stowarzyszenie Engram



Efekty pracy twórców projektu dostępne są na stronach:

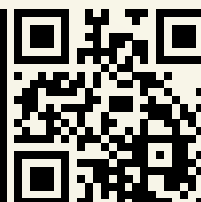


**CZARNA BANIA
WODY ODBICIA**

vimeo.com/760854342

**MEKA PAŃSKA
WODY ODBICIA**

vimeo.com/760855402



skanuj kody

Pokośmy jak za dawnych lat

Na Bagnie Ławki przy Batalionowej Łące stojąca tablica oznajmia, iż realizowany był tu projekt Biebrzańskiego Parku Narodowego „Nadbiebrzańskie koszenie”, który zakładał koszenie bagiennych łąk tradycyjnymi kosami. Wśród partnerów działania znalazło się wówczas Towarzystwo Biebrzańskie, gdyż posiada ono do dziś dwie działki o łącznej powierzchni ok. 2,5 ha koszone w ramach ówczesnego projektu.



Stowarzyszenie powstało w 1988, a jego głównym celem było doprowadzenie do powstania Biebrzańskiego Parku Narodowego. Po osiągnięciu sukcesu w tym zakresie działalność organizacji zaczęła powoli wygasnąć. Potrzeba ochrony biebrzańskiej przyrody jest jednak tak duża, że sam Park nie może jej całej wypełnić. Wciąż jest wiele miejsc na działania oddolne, obywatelskie, które wsparłyby ten cel. Grupa osób, którym los biebrzańskiej przyrody nie jest obojętny, reaktywowała Towarzystwo Biebrzańskie w 2020 roku, a wśród działań nie mogło zabraknąć prawdziwej, czynnej ochrony przyrody.

Po latach braku zabiegów, działki na Batalionowej Łące zaczęły powoli zarastać. Postanowiliśmy więc przywrócić tam koszenie za pomocą kos tradycyjnych. Oprócz koszenia, grabienia i układania stogu, usuwamy drzewa i krzewy. Praca nie jest łatwa, a chętni do pomocy przy ręcznym koszeniu są nieliczni. Zachęcając do aktywności w tym zakresie, chcemy zwrócić uwagę na mniej znany aspekt koszenia kosą, który jest zarazem jego reklamą. Jest to świetna forma treningu fizycznego. Zamiast więc spędzać czas na siłowni, możemy poćwiczyć mięśnie i spalić kalorie pracując z kosą. Zacząć możemy od trawnika wokół domu. Odstawmy kosiarkę emitującą hałas i spaliny. Zyskamy na tym nie tylko my, lecz również przyroda wokół nas. Czynność nie jest trudna i przy pewnym samozaparciu można jej się nauczyć samemu. Z nauczycielem jest dużo łatwiej, dlatego skorzystajmy z takiej pomocy, jeśli mamy sposobność. Może to być ktoś z naszej rodziny (zwykle ze starszego pokole-

nia), a można skorzystać również z warsztatów, które od czasu do czasu tu i ówdzie są prowadzone. W tym roku takie warsztaty były organizowane także przez Biebrzański Park Narodowy pod nazwą „Iskra tradycji” i cieszyły się dużym zainteresowaniem.

Pierwsze koszenia nie będą wyglądały pewnie zbyt ładnie, a skoszony trawnik nie będzie tak równy jak spod kosiarki. Mimo to pamiętajmy, iż nad kosą mamy większą „władzę”. Znacznie łatwiej ominąć jest nią ważny dla nas kwiat lub bylinę. Kiedy już uruchomimy odpowiednie mięśnie i przyzwyczaimy organizm do tej czynności, efekty naszej pracy będą zadowalające. Zapewne wciąż będzie nam daleko do tradycyjnych kosiarzy potrafiących wykosić hektar łąki dziennie, ale nie to powinno stanowić dla nas istotę. Warto też zwrócić uwagę na posiadane narzędzie. Jeśli będziemy mieli kosę złej jakości, słabo wyklepaną, niewystarczająco naostrzoną, możemy się łatwo zniechęcić już na samym początku. Włóżmy więcej wysiłku, czasu, a nawet pieniędzy do przygotowania odpowiedniego sprzętu, który ułatwi nam naukę i tym samym dostarczy więcej satysfakcji z podjętego trudu.

Rozważmy powrót do koszenia tradycyjną kosą jako formy aktywnego spędzania czasu na świeżym powietrzu. Poćwiczymy mięśnie, spalimy kalorie, a przy okazji wykonamy pożyteczną pracę.

Do kos!

Towarzystwo Biebrzańskie
tekst **Piotr Marczakiewicz**,
fot. **Magda Marczakiewicz**



Z kolędą przez wieś

Święta Bożego Narodzenia to niezwykle czas, pełen wzruszeń i rodzinnych spotkań. Wielką rolę odgrywa w tym wszystkim przekazywana z pokolenia na pokolenie tradycja. Przykładem wsi, która kultuwyje lokalne zwyczaje, jest Dolistowo. Przekona się o tym każdy, kto zawita tam na święta.

Okres Świąt Bożego Narodzenia u katolików poprzedza czterotygodniowy Adwent, czas refleksji, zadumy, modlitwy, umartwienia. W kościołach przed świtem odprawiane są nabożeństwa na cześć Bogurodzicy, zwane rotami. W gospodarstwach to czas wielkich porządków, dekorowania mieszkań i ubierania świątecznego drzewka- choinki. W niektórych domach zakłada się jeszcze za obrazy zielone iglaste gałązki i ustawia się snop niemłóconego żyta w kącie pod świętym obrazem. Organiści roznoszą opłatki (dla mieszkańców wsi z dołączonym różowym dla zwierząt). Wspaniały klimat świąteczny zapewniają przygotowywane w tym czasie przez gospodynie tradycyjne potrawy np. kapusta z grzybami, pierogi z kapustą, ryby smażone lub w galarecie, barszcz z grzybów, kutia, łazanki czy kompot z suszu. Wigilijny stół nakrywany jest białym obrusem, pod obrusem zaś kładzione jest sianko. Na stole gospodynie ustawiają potrawy wigilijne. Przy stole nie może zabraknąć dodatkowego miejsca i nakrycia dla zbłąkanego wędrowca. Po wieczery wigilijnej obowiązkowo domownicy udają się na mszę-pasterkę.

Okres kołędowania rozpoczął się zawsze pierwszego dnia świąt Bożego Narodzenia. Dawniej tradycja była typowo męska. Kołędowali głównie kawalerowie do Święta Trzech Króli. Ruszali z gwiazdą lub szopką



i chodzili od domu do domu, śpiewając kolędy. Zawsze witani z radością oraz ciekawością. Winszowali gospodarzom, a w podziękowaniu otrzymywali drobne zakąski, słodkości a czasem pieniądze.

We wsi Dolistowo społeczność stara się podtrzymać tradycje. Każdy chętny może zostać kołędnikiem. W ostatnich latach, by uchronić tradycję kołędowania przed zapomnieniem, starają się ją podtrzymywać członkowie Zespołu „Biebrzanie” i Koło Gospodyń Wiejskich „Macierzanka”. Kołędują we wsi z samodzielnie wykonaną szopką lub gwiazdą, zachęcając do wspólnego, śpiewu tradycyjnych kolęd i radosnego przeżywania Świąt Bożego Narodzenia. Dolistowscy kołędnicy cieszą się z tego, że wnoszą tę starą, radosną tradycję do domów swoich sąsiadów. A sąsiedzi wręcz oczekują, iż tak w tym roku, jak i poprzednim zajrzą do nich kołędnicy z kolędą. Tak jak kiedyś chyba i dziś również pozostało przekonanie, że przyście kołędników oznacza zapowiedź dobrego nadchodzącego roku. Pannom zaś wróży to zamęście, a kawalerom żeniączkę.

Każdy, kto w okolicach Świąt Bożego Narodzenia odwiedzi więc Dolistowo, na pewno się nie zawiedzie. Zawitać tam również można w okresie przedświątecznych przygotowań, gdy KGW „Macierzanka” organizuje warsztaty kulinarne z gotowania tradycyjnych potraw świątecznych, wykonywania ozdób choinkowych czy też wspólnego śpiewania kolęd. To czy tradycja przetrwa, zależy przede wszystkim w bezpośredni sposób od tych, którzy się z niej wywodzą. Czy ją przejmą i czy przekażą zależy tylko od nich. Trzeba mieć nadzieję, że takich wsi jak Dolistowo na Podlasiu nie zabraknie. Dzięki nim wciąż mamy możliwość spotkania z unikalną kulturą tej bogatej i różnorodnej krainy.

Milena Kucharczyk, KGW Macierzanka
fot. **Archiwum Zespołu „Biebrzanie”**

*„Mości gospodarze wpuście nas za próg,
przyszliśmy z kolędą nie żałując nóg.
Wielka radość dziś na świecie z szopki bije blask,
niech Wam Boże Dziecię nie żałuje łask.”*



Rozmowa z Panem Lechem Łepickim – Burmistrzem Lipska



Parki Narodowe zajmują w Polsce ok. 1% powierzchni. Niewiele spoteczności ma więc szansę obcować z nimi na co dzień.

Docierająca do nas coraz częściej informacja o zmianach klimatycznych i potrzebach ochrony środowiska niewątpliwie powoduje, iż coraz bardziej dostrzegamy korzyści jakie daje bliskość parku narodowego. Samo to, że możemy żyć na tych terenach z roku na rok jest coraz bardziej doceniane. W naszych czasach możliwość codziennego kontaktu z unikatową przyrodą i czystym środowiskiem to rzecz, której niejedna osoba w Polsce może nam pozazdrościć.

Czy przekłada się to na działania jakie podejmuje Urząd Gminy?

Próbujemy zachęcać mieszkańców do dbania o środowisko naturalne choćby poprzez zakładanie instalacji fotowoltaicznych i solarnych. Nasz gminny projekt sprzed kilku lat był jednym z pierwszych w województwie i dzięki niemu wsparliśmy 52 gospodarstwa domowe, które poniosły koszt inwestycji, płacąc jedynie 25% jej wartości. Wyposażyliśmy w instalacje fotowoltaiczne również 8 obiektów użyteczności publicznej. W Lipsku powstała podstawowa sieć gazowa z rozprężną gazu LPG umożliwiającą korzystanie z niskoemisyjnych kotłów gazowych. Staramy się też stale współpracować z dyrekcją Parku. Efektem jest m.in. kładka z pomostem pływającym w Nowym Lipsku, która powstała w ramach parkowego projektu „Ochrona siedlisk mokradłowych doliny Górnej Biebrzy” i która cieszy się dużym zainteresowaniem tak wśród mieszkańców jak i turystów.

Co zatem można powiedzieć o turystyce w gminie Lipsk?

Turystyka na terenie naszej gminy to wciąż niezagospodarowany obszar. Powoli nabiera tempa, ale brakuje tu wciąż elementów, które pozwoliłyby przeskoczyć pewien próg hamujący dalszy rozwój. Istnieje wciąż ogromna potrzeba rozbudowy bazy noclegowej. Podejmujemy kolejne kroki, by rozszerzyć ofertę turystyczną. Jedną z ostatnich inicjatyw jest udział w powołaniu CHa-Ka-Bi – szlaku aktywnej turystyki wodnej, opartej na walorach turystycznych Czarnej Hańcy, Kanału Augustowskiego i Biebrzy. Sami, i we współpracy z innymi samorządami, staramy się działać w tym zakresie, budując choćby ścieżki rowerowe. Jeśli wszystko pójdzie dobrze, to w przyszłym roku ich łączna długość może przekroczyć 20 kilometrów. Wiele gotowych planów czeka jedy-



nie na fundusze, a jednym z nich jest budowa przystani kajakowej z kamperowiskiem.

Lipsk to nie tylko Biebrza, to również pisanka.

Niewątpliwie lipska pisanka wielkanocna jest naszym sztandarowym produktem turystycznym, więc staramy się realizować działania mogące wesprzeć ten ważny element lokalnej tradycji. Utworzyliśmy Twórczy Ośrodek Lokalnej Aktywności, w którym miejsce znalazła wystawa poświęcona pisankom, także z innych regionów Polski oraz izba regionalna. Budynek udało nam się wyremontować z zewnątrz. Teraz na remont czeka wnętrze, w którym znalazłaby się sala warsztatowa i nowe formy ekspozycji, w tym multimedia. W celu zwiększenia zainteresowania mieszkańców gminy tradycjami pisankarstwa i znalezienia kontynuatorów pięknej sztuki „pisanie” jajek, Stowarzyszenie Lipskiej Pisanki i Tradycji zrealizowało projekt, w którym wzięło udział kilkadziesiąt osób w różnym wieku. Mam nadzieję, że dzięki takim inicjatywom ta tradycja nie zaginie.

Czy Urząd Gminy widzi zatem potrzebę współpracy z lokalnymi organizacjami?

Powiem więcej, widzę konieczność, by taką współpracę prowadzić. W ostatnich latach aktywność lokalnych organizacji pozarządowych bardzo wzrosła. Dobrym pomysłem było utworzenie Lipskiego Ośrodka Lokalnej Aktywności, a przykładem aktywnego stowarzyszenia może być Towarzystwo Przyjaciół Lipska. Dzięki ich działaniu powstała instalacja w postaci trzymetrowej pisanki, quest i gra terenowa pozwalająca zwiedzać miasto szlakiem 10 pisanek ulokowanych w pobliżu najważniejszych obiektów mogących zaciekać przybywającego tu turystę. Wspomagamy też lokalne Koła Gospodyń Wiejskich i Ochotnicze Straże Pożarne. Uważam, że lokalne organizacje pozarządowe są najlepszą platformą do wzmacniania aktywności mieszkańców, którzy poprzez realizację swoich pomysłów współtworzą naszą małą ojczyznę, w której Biebrza zajmuje szczególne miejsce.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał
Marcin Lićwinko, BbPN
fot. **Anna Bojsza, BbPN**
Maciej Lewandowski



Wspólna Biebrza

Rozmowa z Panem Jarosławem Karpem – Wójtem Gminy Sztabin



Biebrzański Park Narodowy zajmuje ponad 5,5 tys. ha powierzchni gminy Sztabin, tym samym gmina jest 3. na liście pod tym względem. Co to dla Pana oznacza?

Jako mieszkaniec mogę się cieszyć z tego, że mam możliwość żyć na tak pięknym, dziewiczym terenie. Od dziecka budziło to moje zainteresowanie. Często jako młody chłopak jeździłem na ryby i spędzałem czas nad wodą. Obecnie jest to dla mnie również duży sprawdzian. Będąc wójtem, jestem odpowiedzialny za żyjącą tu społeczność i muszę wspierać ją w codziennym życiu. Potrzeby i oczekiwania mieszkańców z jednej strony, a ochrona przyrody i działania Parku z drugiej strony, ale wychodzę z założenia, że sztuką jest znaleźć kompromis w każdej z sytuacji. Jednocześnie uważam, iż samorządy, taki jak nasz, z racji położenia na tak cennych terenach w skali nie tylko Polski, ale i Europy, powinny mieć dodatkowe wsparcie od rządu, by stać je było na odpowiednie gospodarowanie i zarządzanie. W dzisiejszych czasach życie na obszarach chronionych to zarazem szansa i wyzwanie.

W jaki sposób gmina korzysta z tej szansy?

Jesteśmy terenem typowo rolnym. Krajobraz łąk, pól i lasów jest doskonałym miejscem na rozwój turystyki wiejskiej i temu staramy się sprzyjać. Ściągając tutaj turystę, myślimy o takim, który właśnie tego poszukuje. Turystę świadomego i odpowiedzialnego, choćby za produkowane przez siebie śmieci, by problem ten nie narastał wraz z rozwojem turystyki. Dolina Biebrzy to doskonałe miejsce na wypoczynek, a zarazem cenne obszary, o które należy dbać. W dzisiejszych czasach spędzenie czasu w oderwaniu od codzienności i problemów oraz w bliskości z dziką naturą to już rzadkość, a to zapewni właśnie pobyt w naszej gminie. Sam w zeszłym roku miałem okazję pływać tratwą i wspominam to jako niezwykle cenny czas. Meandrująca rzeka, ptaki i świeże powietrze na długo pozostają w pamięci.

Co oprócz spływu tratwą poleciłby Pan odwiedzającym gminę Sztabin?

Zaproponowałbym rowerową przejażdżkę na służę w Dębowie, a stamtąd szlakiem Green Velo do Dolistowa, co dałoby im możliwość spotkania z biebrzańską przyrodą. Oczywiście ważnym elementem byłaby wizyta w Jagłowie, które uważam za unikatowe miejsce w skali całego Parku z racji swego położenia, jak i przepięknej oraz nietypowej architektury. Myślę, że również historia Rzeczypospolitej

Sztabińskiej mogłaby być kluczem do zwiedzenia i poznania naszych terenów. Na szlaku znalazłoby się wiele przystanków. Wśród nich oprócz Sztabina, gdzie znajduje się pomnik twórcy Rzeczypospolitej Karola Brzostowskiego, byłby też Cisów. Tam można zobaczyć jego dworek z 1835 roku. Miejscowość Huta to pozostałości po Hucie Sztabińskiej, która produkowała m.in. nagrobki żeliwne. Będąc w Krasnymborze, możemy je zobaczyć na tamtejszym cmentarzu. W Krasnoborkach zaś stoi jedna ze szkół, które Karol Brzostowski ufundował. Punktów na mapie z pewnością można wskazać więcej. Te, jak i inne miejsca, w tym drogi czy przystanki chcielibyśmy jako gmina wyremontować i dostosować do potrzeb turystyki.

Czy którąś z inwestycji turystycznych stawia Pan na pierwszym planie?

Myślę, że takim miejscem są teren wokół plaży w Sztabinie, gdzie gmina jest właścicielem ok. 2 ha ziemi. Chcielibyśmy zagospodarować ten teren. Nie mamy jeszcze konkretnych planów, ale rozważana jest m.in. budowa wieża widokowej, wiaty, pola biwakowego. Dodatkowo chcielibyśmy wzbogacić to o takie elementy jak np. ścieżka edukacyjna, skoro miejsce związane jest w bezpośredni sposób z parkiem narodowym. Dlatego też w kwestii ewentualnych działań liczymy na współpracę z Parkiem. Działając wspólnie, mielibyśmy szansę stworzyć ciekawe i odpowiednie zaplecze turystyczne. Liczę na dalszą współpracę, bo jak na razie przebiega ona bardzo dobrze.

Potwierdzeniem tego może być „parkowa strona” w samorządowej gazecie „Nasz Sztabiński Dom”.



Uważam, że jako mieszkańcy tych terenów powinniśmy mieć dostęp do informacji i wiedzy, co może być czasem pomocą i ułatwieniem w zrozumieniu tego, co dzieje się w naszej najbliższej okolicy. Cenię sobie dotychczasową współpracę z Dyrekcją i pracownikami Parku. Wspólnym egzaminem, jakiego doświadczyliśmy był niewątpliwie pożar bagien sprzed kilku lat. Dwa tygodnie spędziłem wtedy w większości poza biurem, by wspierać strażaków w prowadzonych działaniach. Czasem trzeba łączyć siły, by uzyskać zamierzony efekt. Jestem dobrej myśli i mam nadzieję, że współpraca nadal będzie układać się pomyślnie.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał
Marcin Lićwinko, BbPN
fot. **Piotr Tałałaj, BbPN**

Z życia Parku

DZIAŁANIA / WYDARZENIA / IMPREZY

Docenieni i nagrodzeni

27 września 2022 r. oficjalnie zakończył się Program Interreg V-A... oficjalnie, bo to, co po nim zostanie trwa jeszcze. Poza tym działania adresowane do szerokiej społeczności są, jak fale na wodzie. Wzburzone kręgi wokół miejsca działania żyją jeszcze długo własnym życiem. Mimo całej dumy z projektu „Dziedzictwo przyrody motorem rozwoju turystyki ornitologicznej w regionie Dzikija i dolinie Biebrzy” LT-PL-1R-056 zupełnie nie spodziewaliśmy się nominacji i dyplomu.



Zidentyfikowane obiekty latające



Dzięki technice permanentna inwigilacja terenu Parku odbywa się nie tylko z ładu i wody, ale także powietrza. Drony, szczególnie te z modułem RTK, pozwalają na szczegółowy przegląd tego, co się dzieje na powierzchni gruntu. Oprócz typowo kontrolnych lotów, najczęściej używamy ich do sporządzania tzw. ortofotomap. Mimo, że dron wykonuje lot automatycznie i sam zbiera dane fotograficzne, praca bezzałogowcami nie jest wcale łatwa i sympatyczna, jakby się mogło wydawać. Bywa, że nalot wymagany jest wiele kilometrów od dróg, w centrum bagna i trzeba tam cały sprzęt donieść. Czasem powierzchnia oblotu jest na tyle duża, że cała operacja trwa kilka godzin (6-7 zmian baterii). Wraz ze spadkiem temperatury urok podziwiania bagien z góry nieco stygnie. Zebrane dane pomagają ocenić i zaplanować konkretne zabiegi w czynnej ochronie Parku. Testowana jest też możliwość wprowadzenia monitoringu dużych ssaków za pomocą BSP, ale to dopiero pieśń przyszłości.

Budowa obwodnicy Sztabina w ciągu drogi krajowej nr 8

W przyszłym roku planowane jest rozpoczęcie budowy obwodnicy m. Sztabin w ciągu drogi krajowej nr 8. Projektowana inwestycja drogowa przecina dolinę Biebrzy i Biebrzański Park Narodowy w przewężeniu doliny pomiędzy Górnym i Środkowym Basenem. Przeprowadzenie nowej trasy w granicach parku jest planowane na estakadzie po wschodniej stronie, względem przebiegu istniejącej drogi krajowej nr 8. W związku z istotnym wpływem przebudowy drogi DK8 na przyrodę i krajobraz

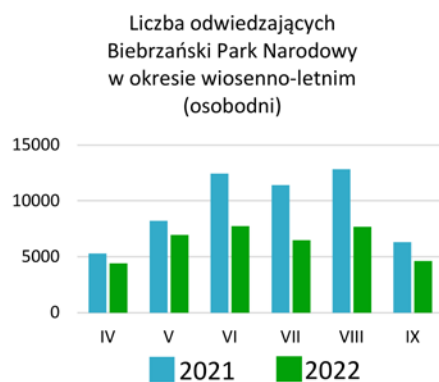
BbPN uzgodniono z Inwestorem przeprowadzenie szeregu działań kompensacyjnych. Przedsięwzięcie jest na etapie uzyskania decyzji zezwolenia na realizację inwestycji drogowej (tzw. ZRID). W tym przypadku postępowanie proceduje Wojewoda Podlaski, Wydział Architektury i Budownictwa w Białymstoku.

Do biegu! Gotowi! Start!



19 czerwca 2022 odbył się 5 Biebrzański Bieg Łosia oraz 2 Półmaraton Biebrzański. Udział wzięło 206 zawodników. Urokliwa trasa i piękne biebrzańskie krajobrazy powodują, że przyjeżdżają oni na biegi wraz z rodzinami. Magnesem były też nagrody o łącznej wartości ponad 10 tys. zł. Sponsorem głównym Biegów jest Grupa PGE Polska Grupa Energetyczna. Wydarzeniu towarzyszył jarmark rękodzieła i tradycyjnej żywności oferowanej przez okolicznych producentów oraz zorganizowany przez Dział Edukacji BbPN piknik edukacyjny. Biegi organizujemy, by promować aktywny wypoczynek na łonie natury i nasz piękny przyrodniczo region. Dziękujemy za obecność i zapraszamy za rok.

Turystyka i statystyka w 2022 roku



Punkt informacji turystycznej w siedzibie Parku obsłużył w 2022 roku ok. 14 tys. osób (15% mniej niż w ubiegłym roku). Najczęstszymi zagranicznymi gośćmi byli turyści niemieccy (ok. 260 osób), stanowiący prawie 40% wszystkich zagranicznych turystów. Pełne statystyki turystyczne Parku wyniosły (pod koniec listopada 2022) ok. 50 tys. osób. Obliczane są one m.in. na podstawie sprzedaży biletów i licencji wędkarskich oraz ewidencji wejść bezpłatnych. Zdajemy sobie sprawę z tego, że ewidencja wejść bezpłatnych nie jest w pełni możliwa do oszacowania. Osoby zwolnione z kart wstępu (mieszkańcy 16 gmin biebrzańskich, posiadacze Karty Dużej Rodziny i dzieci do lat 7), zachęcamy więc do korzystania z systemu elektronicznej sprzedaży eparki i wyboru odpowiednich biletów bezpłatnych. Pozyskane dane pomogą nam oszacować lepiej liczbę turystów i lepiej zaplanować działania dot. obsługi, oznakowania i zagospodarowania turystycznego obiektu.

Nowa zagroda na Grzędach

Pod koniec listopada do użytku została oddana zagroda do przetrzymywania zwierząt jeleniowatych. Inwestycja została zrealizowana z wykorzystaniem środków własnych BbPN, darowizn finansowych

zgrupowanych podczas zbiórki przez Fundację Siewpomaga oraz Politechnikę Białostocką. Zagroda pozwoli na opiekę nad jeleniami, sarnami i łosiami, jak również mniejszymi zwierzętami. Budowla składa się z trzech części o łącznej powierzchni 46 arów. Konstrukcja pozwala na ich łączenie i rozdzielanie w zależności od aktualnych potrzeb. Zagroda ma ściany wysokie na 3 metry, zabezpieczone dodatkowo przed dostaniem się z zewnątrz drapieżników. W każdej z części znajdują się słupy umożliwiające opiekunom bezpieczne obserwowanie i karmienie zwierząt z pominięciem bezpośredniego kontaktu. Zadbaliśmy również o małe zadania zapewniające zwierzętom schronienie przed niekorzystnymi warunkami pogodowymi. Zakończenie realizacji inwestycji bardzo nas cieszy, ponieważ stary obiekt nie nadawał się do użytku. Przy projektowaniu wybiegów korzystaliśmy z pomocy zaprzyjaźnionych ORZ, między innymi w Białowieży oraz Warszawie. Chcielibyśmy podziękować wszystkim dzięki którym udało się zrealizować inwestycję.



Biebrzańskie Targi w Goniądzu



14 sierpnia w Goniądzu odbyły się Biebrzańskie Targi Twórczości i Sztuki Ludowej „Sto pomysłów dla Biebrzy”. Biebrzański PN zorganizował je wspólnie z Gminą Goniądz i miejscowym Gminnym Ośrodkiem Kultury. Na targach było ponad 40 stoisk twórców ludowych, rękodzielników oraz producentów zdrowej żywności z Podlasia i sąsiednich regionów. Zaproszeni twórcy przybliżali dawne, ginące zawody i umiejętności. Na stoisku Biebrzańskiego Parku Narodowego rodziny z dziećmi bawiły się w przyrodniczych grach i zabawach. Kilkaset osób skorzystało z bogatej oferty spędzenia czasu. Gminny Ośrodek Kultury w Goniądzu zaprosiły na pokaz tradycyjnych zniw, towarzyszących im obrzędów i własnoręczne robienie równianek oraz konkurs pływania puchówkami. Kulinarny prym na targach wiodły koła gospodyń wiejskich, stąd adresowano specjalnie dla nich konkurs na tradycyjny chleb. Na scenie zaprezentowali się lokalni artyści z repertuarem ludowym i inspirowanym folklorem. Głównym celem Targów jest promowanie dziedzictwa kulturowego regionu.

„Woda, klimat, życie”

Od lipca do końca października 2022 r. realizowano zadanie pn. Popularyzacja działań edu-



kacyjnych Biebrzańskiego Parku Narodowego, w ramach Wojewódzkiego Konkursu Ekologicznego pn. „Woda, Klimat, Życie”, dofinansowanego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku. Jednym z elementów edukacji ekologicznej realizowanej przez Park był konkurs, organizowany podczas Pikników w dolinie Biebrzy i jej bliskim sąsiedztwie.

Bocian Czarny w BbPN



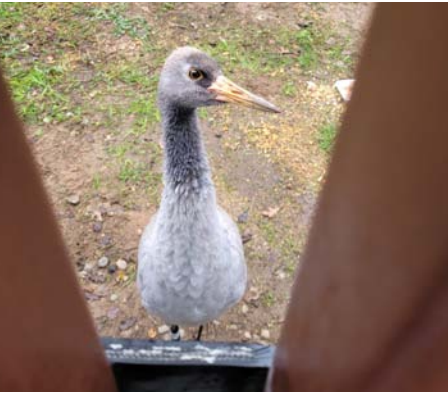
Monitoring liczebności wybranych, cennych gatunków fauny i flory na terenie BbPN jest prowadzony bezpośrednio przez służby Parku. Spośród ptaków do takich gatunków należą m.in. bocian czarny i bielik. W 2022 r. odnotowaliśmy w granicach BbPN zaledwie 2 pary lęgowe bociana czarnego, a także 10 par bielika. Ponadto 1 gniazdo bociana czarnego było zajęte przez pojedynczego osobnika. Z dwóch par lęgowych bociana czarnego sukces lęgowy odniosła jedna para. Lęg drugiej padł łupem... bielika. W przypadku bielika sukces lęgowy wyniósł 44%. Do monitoringu gniazd bociana czarnego dodatkowo zastosowano w tym roku fotopułapki w ramach projektu POIS.02.04.00-00-0025/17 pn. „Przygotowanie planu ochrony Biebrzańskiego Parku Narodowego”. Ze względu na spadkowy trend liczebności bociana czarnego gatunek ten jest w BbPN otaczany szczególną opieką. Jesienią br. odbudowano platformę gniazdową na jednym z zajętych stanowisk tego gatunku w Basenie Środkowym Północ. Akcja ta została sfinansowana ze środków Fundacji PGE.

Kosy w ręce!



13 sierpnia wspólnie z Łąkami Kwietnymi i Jackiem Jerzmańskim zorganizowaliśmy warsztaty „Iskra tradycji”. Warsztaty obejmowały: historię, klepanie, przygotowanie do pracy, osadzanie i koszenie tradycyjną kosą polską. Koszenie ręczne służy zdrowiu i przyrodzie. Dobór i przygotowanie właściwej kosi i kosiska czyni koszenie przyjemnym ćwiczeniem fizycznym a prawidłowy, powolny rytm i skupienie pozwala uciec zwierzętom. Koszenie kosą w przeciwieństwie do urządzeń silnikowych lepiej działa na rośliny. Do środowiska nie przedostają się spaliny czy plastik z żyłek, po prostu same korzyści!

Nasi pacjenci mniejsi



Koniec roku stanowi czas, w którym możemy dokonać podsumowania działalności Ośrodka Rehabilitacji Zwierząt. W roku 2022 udzieliliśmy pomocy 120 zwierzętom należącym do 31 gatunków. Jak co roku, najczęściej przyjmowanym gatunkiem, bo przyjętym aż 32 razy, był bocian biały. W zdecydowanej większości były to osobniki z urazami skrzydeł. Przyjęliśmy również 20 jeży wschodnioeuropejskich, z czego udało się nam wykarmić i wypuścić 14 z nich. Jest to dla nas powód do dumy, ponieważ wymagało to od pracowników ORZ dużo pracy i zaangażowania. Do ośrodka przyjmowaliśmy kilkakrotnie ranne myszołowy, krogulce, jerzyki, sarny, nietoperze oraz zające. Obecnie w ośrodku oprócz kilkunastu bocianów niezdolnych do powrotu na wolność, przebywa również orlik krzykliwy, sarna europejska, krogulec, puszczyk i żuraw którego mamy nadzieję wypuścić na wiosnę.

Przebudowa i rozbudowa linii kolejowej E-75 (tzw. Rail Baltica)

Wzdłuż istniejącej linii kolejowej E75 na trasie Białystok-Ełk planowana jest budowa drugiej linii kolejowej w ramach transeuropejskiego korytarza, który w przyszłości ma połączyć Polskę z Litwą, Łotwą, Estonią oraz w dalszej perspektywie - Finlandią. Trasa przystosowana zostanie do ogólnych standardów linii kolejowych obowiązujących w krajach Unii Europejskiej, w związku z czym zwiększy się prędkość oraz natężenie ruchu kolejowego przez obszar Biebrzańskiego Parku Narodowego. Inwestycja na terenie Parku planowana jest w okolicy m. Osowiec-Twierdza, w przewężeniu doliny pomiędzy Środkowym i Dolnym Basenem, po obecnym śladzie linii kolejowej. Trwa procedura oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko.

Park to nie śmietnik



Kampania #ParkNarodowyToNieŚmietnik zaczęła się rok temu. Niestety, jest co robić, więc w tym roku też było parę akcji:

- 24 lutego - sprzątanie ścieżek edukacyjnych Biebrzańskiego Parku Narodowego;



- 16 marca - sprzątanie rzeki Biebrzy z kajaków przez pracowników parków narodowych i krajobrazowych województwa podlaskiego;
- 19 marca - sprzątanie ścieżek edukacyjnych Biebrzańskiego Parku Narodowego;
- 6 maja - sprzątanie rzeki Czarna Hańcza z kajaków przez pracowników parków narodowych i krajobrazowych województwa podlaskiego.

Archeologia na bagnach



Na przełomie lipca i sierpnia na Górnjej Biebrzy w ramach współpracy gościliśmy pracowników Działu Archeologii Muzeum Podlaskiego oraz studentów i pracowników Wydziału Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego. Wykopaliska w okolicy Lipska, pomimo wysokich stanów wód i związanych z nimi trudności, przyniosły kolejne ciekawe odkrycia z epoki kamienia. Archeolodzy z zapałem włączyli się także w ochronę czynną biebrzańskiej przyrody, uczestnicząc w akcji usuwania inwazyjnych gatunków obcych: słonecznika bulwiastego i kolczurki klapowanej.

Po śladach do celu



17 września - świętowaliśmy 5. Dzień Łosia w Biebrzańskim Parku Narodowym. Niezastąpiony łosioznawca, Piotr Dombrowski, zabrał uczestników na wyjątkowy spacer śladami łosi. Było co oglądać, bo łosi Ci u nas dostatek! A śladów...zliczyć nie idzie!

Przeгляд Hodowlany 2022



W dniach 1-2 grudnia odbył się doroczny przegląd hodowlany koników polskich utrzymywanych w hodowli rezerwatowej Biebrzańskiego Parku Narodowego. Przegląd stanowił okazję do dokonania opisu i oceny źrebiąt urodzonych w danym roku, ale również kontroli stanu zdrowia i potwierdzenia żrebnosci klaczy. Ogier TUNIS NB, wprowadzony wiosną do stada, sprawdzili się w roli reprodutora. W tym roku od koni pobrane zostały również próbki, dzięki którym dowiemy się, na jakie pasożyty są narażone koniki polskie. Podczas wydarzenia, zaproszeni goście mogli wysłuchać sprawozdań z badań prowadzonych wspólnie ze Szkołą Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, a dotyczących hodowli rezerwatowej. Wykłady wzbudziły duże zainteresowanie wśród uczestników wydarzenia, którzy uznali je za bardzo interesujące i innowacyjne.

Konkurs „Dziki zakątek różnorodności biologicznej” rozstrzygnięty

Zakończył się konkurs „Dziki zakątek różnorodności biologicznej” skierowany do uczniów biebrzańskich szkół podstawowych. Organizatorem konkursu był Biebrzański Park Narodowy, a nagrody dla uczestników ufundowała Fundacja PGE.

Konkurs rozpoczął się 1 marca 2022 r. i trwał do 31 października 2022 r. W tym okresie uczestnicy konkursu mieli za zadanie stworzyć dziki zakątek różnorodności biologicznej i wnikliwie go obserwować. Następnie należało pochwalić się swoim przedsięwzięciem i podzielić się obserwacjami przyrodniczymi - świata roślin i zwierząt.

Konkurs skierowany był do uczniów biebrzańskich szkół podstawowych, w trzech kategoriach wiekowych: klas I-III, IV-VI i VII-VIII.



autor rysunku Justyna Kierat - Pod Kreską

Nagrody w konkursie otrzymali:
Maria Kucharczyk - uczennica Szkoły Podstawowej w Dolistowie Starym - I miejsce w kategorii wiekowej uczniowie klas I-III. Nagrodą jest upominek rzeczowy o wartości 300 zł.
Anita Pietrzeniec - uczennica Szkoły Podstawowej w Krasnymborze - I miejsce w kategorii wiekowej uczniowie klas IV-VI. Nagrodą jest upominek rzeczowy o wartości 300 zł.
Dawid Koratkiewicz - uczeń Szkoły Podstawowej w Suchowoli - II miejsce w kategorii wiekowej uczniowie klas IV-VI. Nagrodą jest upominek rzeczowy o wartości 300 zł.
Wiktoria Zalewska - uczennica Szkoły Podstawowej w Chodorówce Nowej - I miejsce w kategorii wiekowej uczniowie klas VII-VIII. Nagrodą jest upominek rzeczowy o wartości 300 zł.

Partnerem i fundatorem nagród w konkursie jest Fundacja PGE. Gratulujemy nagrodzonym i dziękujemy za udział w Konkursie.

Beata Głębocka, BbPN

Dzierżawy wieloletnie gruntów

Wiosną 2022 r. Dyrektor Biebrzańskiego Parku Narodowego ogłosił 30 pisemnych przetargów nieograniczonych na dzierżawę nieruchomości gruntowych będących we władaniu BbPN.

W wyniku ww. przetargów zostało podpisanych 19 umów dzierżawy z 13 podmiotami i okresem obowiązywania do 2027 r., na łączną powierzchnię 514 ha. Większość umów została podpisana z osobami prywatnymi (12 szt.) a jedna z podmiotem prawnym. W 2022 r. BbPN obowiązywało 201 umów dzierżawy, na łączną powierzchnię 7 068 ha, z czego najwięcej, bo aż 4 444 ha jest wydzierżawionych w Obrębie Ochronnym Basenu Dolnego. Zabiegami ochronnymi było objęte nieco ponad 40% wydzierżawionego areału, w tym 38% stanowiły zabiegi wykonywane mechanicznie, koszenia ręczne wykonano na niespełna 4% powierzchni. Prowadzenie zabiegów ochrony czynnej w ekosystemach nieleśnych BbPN ma na celu utrzymanie ich wysokich walorów przyrodniczych, a także ochronę cennych gatunków i siedlisk przyrodniczych, dlatego też usuwanie biomasy poprzez jej koszenie, a następnie wywóz jest bardzo ważnym działaniem.

Pikniki i biesiady



- 21 maja - braliśmy udział w 25. Pikniku Naukowym w Centrum Nauki Kopernik. Zaprezentowaliśmy pod mikroskopem życie w kropli wody i opowiadaliśmy, co jeszcze żyje w wodach Biebrzy;

- 31 lipca - odbył się II Piknik Podlaskich Parków Narodowych i Krajobrazowych w Podlaskim Muzeum Kultury Ludowej w Wasilkowie;
- 28 sierpnia - uczestniczyliśmy w Biesiadzie Miodowej w Kurowie;
- 1 października - na zaproszenie PGW Woły Polskie uczestniczyliśmy w IV Edukacyjnym Pikniku - „Jesień nad Kanałem Augustowskim”. W tym roku spotkaliśmy się przy 11. śluzie Kanału Augustowskiego w Mikaszówce.

5 grudnia Międzynarodowy Dzień Wolontariusza



Wolontariat stwarza doskonałą możliwość poznawania przyrody parku, w tym poza szlakiem. Jest również często niesamowitą przygodą. W tym roku na rzecz parku pracowało łącznie 20 wolontariuszy, którzy zaangażowali się w działania parku wielokrotnie w ciągu roku. Uczestniczyli w pracach monitoringowych, w tym w badaniach wpływu koszenia na pokrycie trzciny, określaniu liźności lipienika, a także pełnili nadzór przy stanowiskach sasanki otwartej i wykonywali inwentaryzację stanu oznakowania szlaków. Wszystkim Wolontariuszom serdecznie dziękujemy za pracę na rzecz Parku i zapraszamy do nas ponownie.

Opracowanie
Pracownicy BbPN
 fot. **Archiwum BbPN**



Biebrzański
 Park Narodowy
w trosce o bagna i ludzi

Biebrzańskie Wieści - bezpłatna gazeta informacyjna Biebrzańskiego Parku Narodowego.
 Wydawca: Biebrzański Park Narodowy, Osowiec-Twierdza 8, 19-110 Goniądz. Tel. 85 738-06-20.
 www.biebrza.org.pl. E-mail: sekretariat@biebrza.org.pl. ISSN 2081-7541
 Redakcja: Marcin Lićwinko. Grafika: Piotr Tałataj. Skład: Adam Kierzkowski.
 Druk: Drukarnia PANORAMA S.C., www.panoramadruk.pl